

Fragment relacji świadka historii



ANDRZEJ BANDYK

ur. 1952, Owiesno



Zakres terytorialny i czasowy	Owiesno, pierwsze powojenne lata
--------------------------------------	----------------------------------

Napady i rabunki w pierwszych latach po wojnie

Mój tato dostał konia z frontu. Tak jak Kargul. Mieszkał tutaj i miał tego konia. A wtedy były wielkie napady tu na wsi. Grasowały jakieś bandy. Panowało bezprawie. Wtedy milicja była bardzo potrzebna. I tu tego konia mu ukradli. Jego brat a mój stryj powiedział: *Dobrze, że się nie obudził, bo by go zabili.* Później mój dziadek z Krzyszkowic dał mu drugiego konia. Tu było w Owiesnie tak niebezpiecznie, że starsi ludzie o tym opowiadali. Kolega mi pokazał, jak jego ojciec wybił drzwi ze stajni do mieszkania i w pokoju trzymał krowę, żeby mu nie ukradli. W Bielawie na targu rolnik z Przedborowej sprzedał krowę. Wracał wozem do domu i w lesie, wiem, w którym miejscu, znajomy go znalazł. Wiedzieli, że ma pieniądze, że sprzedał krowę, to go zabili. Tu w sklepie często w niedzielę rano kraty były powyrywane, bo kradli. Było dużo takich napadów i wtedy powstało ORMO, Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej. Mój stryj należał do ORMO. Ormowcy później nie cieszyli się dobrą sławą, bo się czepiali, że w samochodzie nie ma lampki czy żarówki. Ale z początku to mieszkańcy tu na wsi zorganizowali Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej i oni wystawiali posterunki. Pilnowali, żeby bandy nie napadały.

Data utworzenia	19 lipca 2024
Rozmawiał/a	Martyna Krzysińska
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami